

Milanowicz Władysław

MS 276

Moje przeżycie z wojny

Działo to się w Parczewie 1943 roku. W dzień targowy przyjechało dwa samochody na rynek. Z samochodów tych wyprowadzono więźniów. Niemcy z Niemczeniem brali się do sfawienienia szubienic. Potem popychali ludzi z rynku na bośnie ulicki by patrzali na egzekucję. Gdy wyprowadzono więźniów to już szubienice były gotowe. Inni ludzie bali się i uciekali do domów. Następnie Niemcy wyprowadzali po jednym z więźniów, podstawiali mu stół pod nogi. Gdy już miał postać na sryj, jeden Niemiec kopnął stół i więzień wisiał. Ludzie - widząc to modlili się i płakali. Wisieli wisielei przez całą noc. Na drugi dzień pochowano ~~go~~ ich na cmentarzu